

Tadeusz Zembrzuski

doktor habilitowany nauk prawnych, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Postępowania Cywilnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski; radca prawny

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-8239-6827>

Wprowadzenie do Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Między postępowaniem rozpoznawczym a egzekucyjnym” (27.10.2023 r., Warszawa)

Postępowanie rozpoznawcze oraz postępowanie egzekucyjne powinny charakteryzować się jasnymi regułami, jednoznacznym odczytywaniem oraz bezwzględny przestrzeganiem jego norm, zaś przepisy Kodeksu postępowania cywilnego¹ powinna cechować stabilność i trwałość, aby efektywny proces umożliwiał prawidłowe i trafne rozstrzygnięcie sporu w możliwie szybkim i sprawnym postępowaniu. Zwróćmy uwagę, jak – takie здаwałoby się pożądane, oczywiste czy nawet trywialne sformułowanie – wydaje się odległe od rzeczywistości procesowej u schyłku 2023 r., kiedy to na łamach periodyków prawnych pojawiają się głosy wskazujące na „upadek Kodeksu postępowania cywilnego”².

Od kilku lat obserwowaliśmy przejawy obskurantyzmu procesowego – zamierzonego wstecznicstwa, te słowa wypowiedziane przez sędziego SN w stanie spoczynku Jacka Gudowskiego nierzadko odnoszone były do współczesnych „zdobyczy” prawa procesowego³. Doświadczaliśmy procesowego populizmu. Dostrzegaliśmy gigantomanię legislacyjną wywołaną determinacją anonimowych projektodawców skoncentrowanych na dążeniu do jednoczesnego poprawiania wielu przepisów, co przypominało swoistą ruletkę legislacyjną i zonglowanie instytucjami procesowymi dzielącymi się na te, które mają zostać zmienione i na te, które mogą jeszcze pozostać.

Procesualiści, zamiast koncentrować swoje wysiłki na badaniu poszczególnych instytucji tej dziedziny prawa, musieli w znacznym stopniu kierować swój wysiłek i uwagę na poznanie, badanie i ocenianie kolejnych zmian. Przyzwyczajiliśmy się do konieczności angażowania czasu i wysiłku na kolejne szkolenia, debaty i konferencje, które pozwalały

¹ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2023 r. poz. 1550 ze zm.), dalej – k.p.c.

² Zob. R. Kulski, *Upadek polskiego Kodeksu postępowania cywilnego*, „Monitor Prawniczy” 2023/8, s. 463 i n.

³ Zob. J. Gudowski, *Tradycja, postęp i coś jeszcze. Czy Konstytucja uratuje Kodeks postępowania cywilnego* [w:] *Konstytucyjne aspekty procesu cywilnego*, red. A. Orzeł-Jakubowska, T. Zembrzuski, Warszawa 2023, s. 17 i n.

i pozwalają wielu prawnikom z niemalym trudem pozostawać na bieżąco z poszczególnymi produktami przemysłu legislacyjnego. Powróciło przy tej okazji pochodzące z lat 30-tych zeszłego stulecia przypisywane prof. Stanisławowi Gołąbowi pojęcie „przekleństwa nowelizacji”⁴.

Zmiany prawa procesowego przez ostatnie lata pozostawały w wyraźnej opozycji do świata nauki, głuche na konstruktywną krytykę, forsowane bez rzeczywistych i szerokich konsultacji, bez uwzględniania czy wręcz z lekceważeniem krytycznych głosów płynących ze środowiska prawniczego.

Byliśmy świadkami być może niezamierzonej dewastacji i wykoślawiania poszczególnych instytucji procesowych, połączonych z przekonaniem prawodawcy, że wnosi nową jakość do prawa procesowego. Czymże była ta jakość?

Po pierwsze, mozolnie przebudowywano utrwalone rozwiązania z przeświadczeniem, że ich nowy kształt usprawni tok procesu (czego przykładem może być choćby zażalenie, które nie tylko doznało procesowego rozdwojenia jaźni, lecz stało się źródłem wątpliwości dla wielu zawodowych prawników niepewnych, czy i jaki środek zaskarżenia przysługuje w danym wypadku).

Po drugie, z istic nihilistyczną pasją starano się rugować to, co dotychczasowe, na rzecz tego, co nowe (czego dobrym przykładem jest zamiana jednolitego modelu koncentracji materiału procesowego opartego na dyskrejonalnej władzy sędziego na rzecz wielowariantowego modelu prekluzji, w efekcie czego – dzięki niedawno wprowadzonym odrębnościom w sprawach z udziałem konsumentów – tychże wariantów możemy doliczyć się co najmniej sześciu).

Po trzecie, wprowadzano rozwiązania nieżyciowe i niepraktyczne (choćby dotyczące organizacyjnej fazy postępowania rozpoznawczego, która – mimo poczynionych niedawno uproszczeń – nie przyjęła się w zdecydowanej większości sądów. To posiedzenie przygotowawcze, który niejeden sędzia w swojej praktyce próbował zastosować dwa razy, tzn. pierwszy i ostatni).

Po czwarte wreszcie, fundowano nam rozwiązania podważające wieloletni dorobek prawa procesowego (np. badanie kwestii materialnoprawnych w postaci przedawnienia w postępowaniu egzekucyjnym, czy nawet klauzulowym, choć jak ostatnio wskazano, by jednak z urzędu nie badać odsetek wymagalnych po powstaniu tytułu egzekucyjnego).

Pojawiały się w końcu rozwiązania skrajnie nieodpowiedzialne, niebezpieczne, a wręcz karykaturalne, czego znamiennym przykładem jest norma z art. 782¹ § 1 k.p.c., że sąd (albo referendarz) może odmówić nadania klauzuli wykonalności, jeżeli w świetle okoliczności sprawy jest oczywiste, że wniosek jest sprzeczny z prawem albo zmierza do obejścia prawa. To norma, która może unicestwić sprawę cywilną na etapie – niejako nawiązując do tytułu konferencji – „między postępowaniem rozpoznawczym a egzekucyjnym”.

Byliśmy naocznymi świadkami procesu pogardy do tradycji, upadku pryncypiów i niektórych zasad procesu, choćby zasady jawności postępowania czy ostatnio zasady kolegialności orzekania. Mamy świadomość, że tego rodzaju eksperymenty procesowe

⁴ Zob. S. Gołąb, *Przekleństwo nowelizacji*, „Głos Prawa” 1932/8–9, s. 16.

przekładać się zawsze będą na zubożenie uprawnień podmiotów poszukujących ochrony prawnej przed sądem.

Postępowanie rozpoznawcze i egzekucyjne dojrzały do zmian. Zaczęło się od modyfikacji obejmujących egzekucję sądową wraz z nową ustawą o komornikach sądowych z marca 2018 r.⁵ Potem doczekaliśmy się najobszerniejszej w historii, choć ubogiej pod względem refleksji koncepcyjnej i teoretycznej, nowelizacji kodeksu z 4.07.2019 r.⁶ Następnie zmiany będące efektem sytuacji epidemicznej, której refleksy odnajdujemy w najnowszych rozwiązaniach wprowadzonych ustawą z 7.07.2023 r.⁷ Nieco wcześniej, także bardzo obszerna nowelizacja z 9.03.2023 r.⁸, znów obejmująca zmiany „od Sasa do Lasa” – wzmocnione odwiecznym, powtarzanym jak mantra, sloganem usprawniania czy przyspieszania postępowania. Znakiem firmowym nowelizacji ustawy procesowej stały się przeregulowanie, kazuistyka, niejasność i niespójność.

Szukając pozytywów, wydaje się, że uratowaliśmy się przed realizacją ponurej wizji daleko idących zmian ustrojowych, prezentowanych zazwyczaj pod hasłem spłaszczenia struktury sądownictwa powszechnego.

Zdążyliśmy się przyzwyczaić do stanu, w którym stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w codziennej praktyce sędziego, adwokata, radcy prawnego czy komornika sądowego wiąże się z niepewnością. Napotyka trudności, wymaga zdwojonej uwagi, niekiedy kosztem analizy prawa materialnego. Przysłowiowej oliwy do ognia dolewały trudne dla praktyki przepisy intertemporalne bazujące na regule, że do spraw wszczętych i niezakończonych należy stosować przepisy nowe. Źródłem dalszych kłopotów, zwłaszcza w praktyce, stały się luki prawne. Ich prawdziwy wysyp obserwowaliśmy w 2019 r., zaś tegoroczna nowelizacja stanowiła w wielu wypadkach próbę naprawiania dostrzeżonych wad i niedoskonałości. Nawet podmioty koncentrujące się na praktycznym stosowaniu regulacji kodeksowych dostrzegać musiały i muszą dekompozycję ustawy nie tylko w płaszczyźnie konstrukcyjnej i instytucjonalnej, lecz nawet płaszczyźnie językowej. O skali problemu i wyzwaniach praktyki świadczyła także liczba pytań prawnych kierowanych przez sądy powszechne do Sądu Najwyższego. Część wątpliwości udało się wyjaśnić dzięki wypowiedziom judykatury i doktryny, niektóre niedoskonałości prawodawca próbował naprawiać, sięgając do aktów prawnych rangi podustawowej (choćby do Regulaminu urzędowania sądów powszechnych⁹), zapowiadał wreszcie wprowadzenie ustawy naprawczej. Obecnie stykamy się z nowelizacją nowelizacji, do tego po raz kolejny bazującej na bardzo niebezpiecznym założeniu, że można uchylać niekiedy nawet niedopracowane regulacje przy pełnej świadomości ich niedoskonałości, bez wyobraźni

⁵ Ustawa z 22.03.2018 r. o komornikach sądowych (Dz.U. z 2023 r. poz. 1691 ze zm.).

⁶ Ustawa z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1469 ze zm.).

⁷ Ustawa z 7.07.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1860).

⁸ Ustawa z 9.03.2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 614).

⁹ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18.06.2019 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz.U. z 2022 r. poz. 2514 ze zm.).

i poczucia odpowiedzialności, lecz przy założeniu, że „jakoś to będzie, praktyka jakoś sobie poradzi, a kiedyś się ewentualnie poprawi, uściśli czy doprecyzuje”.

Zjawisko określane mianem „upadku” kodeksu, czy szerzej upadku prawa procesowego, można umownie łączyć z rozwiązaniem w grudniu 2015 r. Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. To zdarzenie łączyło się z końcem nadziei i oczekiwań na całościowy oraz spójny projekt nowego kodeksu przygotowywanego wówczas pod kierownictwem obecnego w naszym gronie pana profesora Tadeusza Ercińskiego. Efektem końcowym na chwilę obecną jest stan, który jednym zdaniem, zwięźle podsumował obecny wśród nas pan profesor Karol Weitz na niedawnym Zjeździe Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego w Lublinie¹⁰ – cytując: „krótko podsumowując, nastąpiły dewastacja, degradacja, destrukcja, deformacja i dezintegracja”.

Czy w najbliższym czasie będziemy obserwować pospieszne próby naprawiania prawa procesowego czy przywracania poprzednich rozwiązań?

Wydaje się, że pierwszorzędne znaczenie i priorytet będą mieć kwestie ustrojowe, działania i zabiegi wpływające na kształt i funkcjonowanie konstytucyjnych organów oraz na organizację szeroko pojmowanego wymiaru sprawiedliwości. Zakres i znaczenie oczekiwanych zmian – czy to radykalnych, czy bardziej stonowanych – będzie zależeć od możliwości przeprowadzenia pełnego i niezakłóconego procesu legislacyjnego, a trudności w tym zakresie wydają się realne. Działania naprawcze odnoszące się do ustawy procesowej z pewnością się pojawiają, choć nie od razu. Prawo procesowe nie zmieni się jutro, nie zmieni się za tydzień. Prawo procesowe w obecnym kształcie będzie nam zapewne towarzyszyć przez miesiące, a być może nawet przez rok, półtora czy nawet dłużej.

Co z tego wynika dla nas, zgromadzonych w uniwersyteckiej auli Starej Biblioteki, a także przed monitorami urządzeń elektronicznych? Zmiany dokonane w ostatnich latach bez wątpienia trzeba określić jako zasadnicze. Zmiany, których nie da się w prosty sposób cofnąć, wymazać czy odwołać.

To regulacje, o których musimy odpowiedzialnie rozmawiać, analizować je i stosować. Warto podjąć debatę dotyczącą przepisów sprawiających trudności sędziom, stanowiących wyzwanie dla adwokatów i będących źródłem wątpliwości komorników sądowych. Tego typu zmaganiom, przewycięzeniu trudności i wątpliwości powstających na niwie procesu cywilnego – począwszy od stadium rozpoznawczego sprawy cywilnej na stadium egzekucyjnym kończąc – służy nasza konferencja współorganizowana z Naczelną Radą Adwokacką oraz Izbą Komorniczą w Warszawie, czyli wydarzenie będące przejawem rozwijającej się współpracy Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego z samorządami prawniczymi, którą to współpracę rozwinął pan Dziekan profesor Tomasz Giaro, zawierając stosowne porozumienia m.in. ze środowiskiem adwokackim¹¹ oraz ze środowiskiem komorniczym¹².

¹⁰ Ogólnopolski Zjazd Katedr i Zakładów Postępowania Cywilnego pt. „Instytucje prawa procesowego cywilnego – stan obecny i perspektywy” organizowany przez Katedrę Postępowania Cywilnego i Międzynarodowego Prawa Handlowego UMCS w Lublinie (17–20.09.2023 r.).

¹¹ Porozumienie z Naczelną Radą Adwokacką zawarte 22.12.2022 r.

¹² Porozumienie z Izbą Komorniczą w Warszawie zawarte 1.06.2023 r.

Dziś koncentrujemy się przede wszystkim na zagadnieniach i problemach, na ziszczenie się których wpływ miała tegoroczna marcowa nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego. Poddane analizie zostaną zatem rozwiązania, których praktyczny kształt wykuwa się na sali rozpraw lub miejscu dokonywania czynności egzekucyjnych. Część z nich bliższa jest codziennej pracy adwokata – zmiana zakresu pełnomocnictwa procesowego stanowiąca próbę przełamania rozwiązań wypracowanych w orzecznictwie Sądu Najwyższego; wymagania pism procesowych wnoszonych przez adwokatów i radców prawnych, stanowiące rodzaj wotum nieufności wobec zawodowych pełnomocników, czy postępowanie odrębne z udziałem konsumentów wprowadzone w duchu odmiennym niż wynikający z orzecznictwa europejskiego, za to wynoszące nierówność uprawnień procesowych stron na niespotykany dotychczas poziom. Część z nich bliższa codziennym wyzwaniom komornika sądowego – przeregulowane dokonywanie doręczeń komorniczych, kontrowersyjna i jednocześnie zbędna odmowa wszczęcia egzekucji, a także tzw. fundusz żelazny na przyszłe należności alimentacyjne, stanowiący próbę modyfikacji przywilejów egzekucyjnych. Wszystkie z nich są bez wątpienia istotne dla każdego, kto w jakiegokolwiek roli cywilnoprosesowej styka się z wymiarem sprawiedliwości.

Przyjęliśmy szczególną konstrukcję konferencji. Będziemy starali się zmienić zwyczajowo przyjęte proporcje między referatami a dyskusją. Zaproponowana formuła konferencji zakłada przeznaczenie znacznej części czasu na dyskusję i debatę, co ma służyć lepszej wymianie poglądów, a jednocześnie zwiększyć atrakcyjność konferencji dla uczestników. Liczymy, że każdy z Państwa zechce zabrać głos na interesujący go temat, zagadnienie które go frapuje, czy problem, z którym się zмага w swojej codziennej pracy zawodowej lub w prowadzonych badaniach.